

E. Testa, *LA MISSIONE E LA CATECHESI NELLA BIBBIA*, Roma-Brescia 1981, ss. 468 (wykaz skrótów i bibliografia).

Każdy podany w przystępnej formie, a równocześnie oparty na solidnej i głębokiej wiedzy biblistycznej, wykład o danych Objawienia zawartych w Piśmie świętym posiada bezcenne znaczenie dla Kościoła Chrystusowego. Dodatkowo wartość tego wykładu wzrasta wtedy, gdy dotyczy on źródłowej nauki objawionej o elementach fundamentalnych dla życia chrześcijańskiego. Wydaje się, że książka rzymskiego biblisty o. Emanuela Testy *La missione e la catechesi nella Bibbia*, wyjątkowo dobrze spełnia wskazane wymogi. Po najnowszych wypowiedziach Kościoła Nauczającego pozostaje oczywistym faktem, iż zarówno misja, jak i katecheza należą do najbardziej istotnych rzeczywistości życia ludu Bożego Nowego Przymierza w okresie posoborowym. Natomiast nawet skromny wysiłek zmierzający do zapoznania się z treścią wspomnianej pracy o. Testy rychło przekona czytelnika tak o rzetelności zawartej w niej wiedzy, jak i o mistrzowskim jej przedstawieniu.

Zasadniczym celem zrealizowanym przez autora w prezentowanej pracy jest prześledzenie ewolucji idei misji i katechezy w Piśmie świętym. Pragnąc zaś jednocześnie także uczciwie przedstawić istotę całościowego przekazu biblijnego o tych dynamicznych elementach życia kościelnego, o. Testa bardzo umiejętnie połączył w swojej rozprawie podstawowe składniki klasycznej egzegezy z pogłębionym studium historii i teologii biblijnej. Takie założenia metodologiczne kształtują zebranie wiodących danych biblijnych wokół czterech zasadniczych problemów związanych z głównym tematem pracy. Pierwsze z tych zagadnień dotyczy samego biblijnego słownictwa misyjnego i jego genezy. Drugi problem zasadniczy stanowi stosunek rozprzestrzeniania się religii w Starym Testamencie i judaizmie do biblijnej idei misyjnej. Nowotestamentalna teologia misji tworzy treść kolejnego problemu. W czwartej części swoich badań Autor porusza zagadnienie katechezy Kościoła pierwotnego. Taki podział całej bogatej problematyki z jednej strony pozwala na dosyć wyczerpujące przedstawienie zasadniczego tematu pracy, z drugiej strony pozwala uniknąć monotoności wykładu, u wielu innych autorów najczęściej powodowanej formalną jednorodnością stylu ich wypowiedzi.

Studia nad biblijną terminologią misyjną niewątpliwie stanowią najbardziej doniosły element egzegetyczny w pracy o. Testy. Jego egzegeza misyjnych terminów wiodących, które występują w Starym Testamencie, wykazuje, iż na tym etapie historii zbawienia, najbliższym tematowi misji pozostaje hebrajskie słownictwo odnoszące się do zjawiska profetyzmu biblijnego. W historii starotestamentalnej z pojęciem ekspansji misyjnej nierozzerwalnie wiąże się również biblijno-judaistyczna terminologia służąca do wyrażania idei ludu Bożego, wybranego z narodów pogańskich. Właściwe podstawowe słownictwo misyjne zjawia się w Biblii jednakże dopiero na kartach Nowego Testamentu. Egzegeza misyjnych terminów zasadniczych dla tej części Pisma świętego (*apostéllo*, *exapostéllo*, *pémpo* i *apóstolos*), z łatwością pozwala stwierdzić, że to słownictwo posiada specyficzne cechy własne, znacznie potęgujące się w jego aspekcie treściowym. Równocześnie terminologia misyjna jest jednym z najbardziej pierwotnych elementów nowotestamentalnej historii zbawienia. Te oczywiste przymioty owego słownictwa w szczególności wykluczają możliwość pochodzenia lub zależności biblijnej idei misji od idei apostołatu żydowskiego albo od hipotetycznych zjawisk tak kontrowersyjnej pawłowej, jak i poapostolskiej transfiguracji dokonanej przez Dwunastu, albo też od idei występujących w środowiskach judeognostycznych, judeochrześcijańskich czy stoicko-epikurejskich hellenizmu.

Oryginalność i nowość biblijnej idei misji podkreśla także użycie przez autorów Nowego Testamentu specyficznego słownictwa misjonarskiego o bardziej szczegółowym charakterze. Ujmując misję w jej wymiarze bardziej antropologicznym, autorzy ci, a szczególnie autor czwartej ewangelii, używają takich terminów, jak: „widzieć”, „słyszeć”, „poznać”, „wiedzieć”, „przypominać sobie” i „świadczyć”. W tym kontekście misyjne znaczenie posiadają także określenia: „prostaczkowie” oraz „tradycja apostołska”. Mówiąc o misji w jej wymiarze bardziej Boskim, pisarze nowotestamentalni używają takich terminów, jak: „chwała”, „ukazanie się”, „Ewangelia” i „ewangelizacja”. W tej perspektywie teologicznej na kartach Nowego Testamentu jawi się także misyjne określenie *Parákletos*, oznaczające Trzecią Osobę Boską posłaną dla „pocieszenia” Kościoła. Również to słownictwo biblijne nie posiada czysto ludzkiej genezy, albowiem w całości zależy ono od świata Bosko-ludzkiego symbolizmu, powstałego dzięki opartej na znakach zbawczo-objawicielskiej aktywności Boga, przyjętej przez ludzi, którzy uwierzyli. Szczegółowy język mitologiczny Nowego Testamentu przede wszystkim z racji chronologicznych nie zależy ani od egipskich pism hermeneutycznych, ani od literatury mandejskiej, ani też od palestyńskiego piśmiennictwa judeochrześcijańskiego. Zwłaszcza misyjne terminy „Ewangelia” i „ewangelizacja” nie znajdują dla swojego znaczenia nowotestamentalnego żadnych odpowiedników zarówno w kręgach literatury żydowskiej, jak i w kręgach literatury hellenistycznej. Również przeprowadzona przez o. Testę egzegeza całego nowotestamentalnego słownictwa katechetycznego (*kerýsso*, *angéllo*, *euangelízomai*, *didásko*, *pístis* oraz słowa od tych pochodzące), doprowadza go do analogicznego wniosku o całkowicie nowym znaczeniu chrześcijańskim tej terminologii.

Badania egzegetyczne równocześnie pozwalają na sukcesywne poznanie przy lekturze pracy *La missione e la catechesi nella Bibbia* wiodących idei biblijnej teologii misji. W Starym Testamencie są to myśli teologiczne przede wszystkim dotyczące profetyzmu biblijnego. Zjawisko proroctwa w Piśmie świętym zawsze bierze swój początek od Boga jako Osoby Posyłającej. Jego treścią pozostaje tylko i wyłącznie dar słowa Bożego, przeznaczonego do zakomunikowania wierzącemu ludowi. Ów prorocki przekaz słowa Bożego zawsze dokonuje się z odniesieniem do osoby Mesjasza, który sam jeden jest Misjonarzem w najbardziej doskonały sposób. Misyjny wymiar starotestamentalnego mesjanizmu podkreśla również powoli dojrzewająca na tym etapie historii zbawienia idea uniwersalizmu eschatologicznej wspólnoty ludu Bożego, złożonej zarówno z Reszty Izraela, jak i z mających nawrócić się do Boga narodów pogańskich.

Wskazane myśli starotestamentalne całkowicie podejmuje i pogłębia nowotestamentalna teologia misji, dla której naczelną zasadą pozostaje wypełnianie się zapowiedzi mesjańskich w osobie Jezusa Chrystusa. Dlatego pierwszym i najdoskonalszym Misjonarzem zawsze pozostaje posłany przez Ojca Syn Boży. Na tym posłannictwie On sam osadza cały swój autorytet jako rzeczywistość posiadającą udział w Boskości posyłającej Go Osoby. Tym samym Jego własna Osoba jawi się jako *epipháneia*, czyli jako zasadnicza interwencja Boga w historię, będąca zarazem i chrystofanią w ciele i pełną teofanią, i podstawową pneumatofanią. Te epifanie konstytuują Ewangelię i ewangelizację, których świadkami pozostają apostołowie, czyli misjonarze czasów ostatecznych. Zgodnie z tekstem Mk 3, 14n., owymi apostołami są przyjaciele pozostający z Jezusem, którego wola czyni z nich posłanych przez Niego głosicieli, prawodawców i charyzmatyków. Swoje różnorakie zadania apostołskie misjonarze czasów ostatecznych wypełniają dzięki sile Boskiej, otrzymanej od Ducha, który nie tylko jest ową siłą czy jakąś anielską lub diaboliczną osobą. Ten Duch Święty przede wszystkim jest Osobą Boską. Jako „Parákletos” Duch Święty jest pocieszycielem, opiekunem i obrońcą Kościoła Chrystusowego. Jest to Duch jednocześnie Ojca i Syna. Objawiając się w wydarzeniu Pięćdziesiątnicy, ów Duch nadaje misji jej siłę z wysokości, kontrolowaną przez kościelny urząd apostołski.

Misyjne epifanie pełni czasów rozdzielają ludzkość na kilka grup. Od tego, jakie interpretacje indywidualni ludzie nadają tym historiozbawczym wydarzeniom, zależy ich przynależność do poszczególnej grupy. Istnieje więc grupa przemadralych, ale niewierzących Żydów, którzy dufni ze swojej mądrości i wiedzy „widzą” i „słyszą” jedynie w sposób materialny. Z racji kompletnego braku wiary ludzie ci ani nie rozpoznają, ani

nie kosztują Pana. Niemniej dają oni świadectwo o Jego historycznej postaci, które jednak nie uwzględnia jej Boskości. Inną grupą jest krąg Dwunastu, którzy „widzą”, „słyszają”, „poznają”, „przypominają sobie” i „świadczą” zarówno o Jezusie historycznym, jak i o Jezusie uwielbionym, dając Jego rzeczywistej postaci ocenę opierającą się i na historii, i na wierze. Przekraczając skandal ciała, ta ich ocena wiary dopełnia widzenie i słuchanie, zarazem przekształcając aspekt zewnętrzno-widzialny w odkryte i przeżyte („zakosztowane”) misterium. Na tej podstawie Dwunastu świadczy, że Jezus z Nazaretu jest Chrystusem (zapowiadany Mesjaszem), Synem Bożym. Bardzo bliska grupie Dwunastu pozostaje grupa apokaliptyków, czyli „prostaczków”, którzy w swoim pokornym poddaniu się Duchowi odkrywają tajemnice Królestwa Bożego, prawdziwą, a jednocześnie intymną „osobowość” Mesjasza-Boga oraz powodowane mocą Bożą eschatologiczne nawrócenie się narodów pogańskich. To są owe wydarzenia historiozbawcze, na które beśkutecznie oczekiwali królowie i prorocy Starego Testamentu. W końcu istnieje także grupa poapostolska, złożona z proroków i wędrownych misjonarzy, którzy chociaż nie „widzieli”, to jednak uwierzyli dzięki fundamentowi „tradycji apostoelskiej”. Ludzie ci ową tradycję przekazują dalej jako katechezę i kerygmę.

Prowadzone równocześnie z badaniami egzegetyczno-teologicznymi poszukiwania o charakterze historycznym pozwalają Autorowi na ostateczne pogłębienie i sprecyzowanie misjologicznej doktryny Pisma świętego. Dopełnieniem jest wyraźne ukazanie ewolucji doktryny w biblijnej historii zbawienia. Badania historyczne dotyczą przede wszystkim sposobów rozprzestrzeniania się religii oraz postaci biblijnych misjonarzy.

Istniało wiele sposobów rozprzestrzeniania idei religijnych w środowisku semickim. Najbardziej owocnymi okazały się być tutaj takie zjawiska, jak: wierność Bogu Opiekunowi, pośrednictwo handlu, zdobycze wojenne, erekcje kolonii wojskowych oraz kontakty polityczno-filozoficzne. W środowisku hebrajskim rozprzestrzenianiu się religii w szczególności służyła zorganizowana katecheza, małżeństwa mieszane i pakt polityczny. Jednakże te dwa ostatnie sposoby mogły także zagrażać istnieniu prawdziwej religii. Zarówno w całym świecie semickim, jak i w specyficznym świecie hebrajskim rozprzestrzenianiu idei religijnych nigdy nie służyła prawdziwa działalność misyjna, albowiem coś takiego w ogóle nie było tam znane. Również dla narodów pogańskich nigdy nie był naród izraelski misjonarzem we właściwym znaczeniu tego słowa. Zdarzało się jednak, że nawet większa liczba pogan nie tylko zbliżała się do religii hebrajskiej, ale nawet się na nią nawracała. Nie był to jednak skutek misyjnej działalności Izraela, ale tego, iż poganie patrzyli z sympatią na synagogę, do której weszli albo jako „ludzie bojący się Boga”, albo jako prawdziwi prorocy.

W środowisku hebrajskim postaciami najbliższymi przyszłym misjonarzom chrześcijańskim byli niewątpliwie prorocy. Dzięki właściwemu powołaniu stają się oni mężami wzywającego Boga i nosicielami Jego słowa, które następnie przekazują ludziom wierzącym zarówno w formie werbalnej, jak i w formie literackiej. Prorocy przygotowują także autentyczną misję wystąpieniami przeciwko pysznej tendencji judaizmu do gardzenia poganami na podstawie faktu wybraństwa. W realizacji tego zadania prorocy biblijni z jednej strony przypominają uniwersalistyczne idee ziemskiego raju, przymierza Boga z Noem i powołania Abrahama. Z drugiej strony ci sami prorocy zapowiadają powrót pogan na łono narodu wybranego oraz misyjny apostołat prawdziwego Izraela Bożego. Idea tego powrotu w starotestamentalnej części historii zbawienia ewoluuje od prymitywnego ujęcia wzorowanego na złożeniu homagium królowi, przez wizję braterskiej asymilacji do absolutnie uniwersalnego ujęcia związanego jedynie z wezwaniem imienia zbawczego. Poza nurtem prorockim nie można znaleźć postaci analogicznych, a zarazem wcześniejszych od misjonarzy chrześcijańskich. W szczególności takiej analogii, a co więcej powiązań genetycznych, nie można dopatrzeć się między postaciami wysłanników synagogi późnego judaizmu a misjonarzami chrześcijańskimi, albowiem te pierwsze postacie nie tylko są późniejsze od propagatorów chrześcijaństwa, ale także ich instytucja posiada naturę całkowicie odmienną od misji nowotestamentalnej. Judaistyczni wysłannicy synagogi zawsze otrzymywali swoje posłannictwo od wspólnoty lub jej reprezentanta, a nigdy od Boga. Ich posłannictwo zmierzało jedynie do celów prawnodydaktycznych, a nigdy religijnych. W końcu było ono skierowane zawsze do wspólnot żydowskiej diaspory, a nigdy do narodów pogańskich. Dlatego należy stwierdzić, że

hebraizm nigdy nie znał misji jako posłannictwa do pogan, nawet jeżeli religia ta rozprzestrzeniała się między narodami pogańskimi z racji naturalnych. Co więcej, jedynie w środowiskach profetyzmu biblijnego istniały pewne załączki tej rzeczywistości tak podstawowej dla życia ludu Bożego Nowego Przymierza.

W Nowym Testamencie historycznym fundamentem rozwoju starotestamentalnych załączków apostoelskich w pełną rzeczywistość misyjną jest osoba jedynego i doskonałego misjonarza, którym jest Jezus Chrystus. W Biblii bowiem misja chrześcijańska wywodzi się z tego fundamentu, jakim jest własna misja Syna Bożego, posłanego przez Ojca dla zbawienia świata. Ów posłany Syn Boży przez pośrednictwo znaków (gwiazda, cuda, chwała Jahwe) objawił się jako człowiek niebieski i „apostoł naszego wyznania” (Hbr 3,1). Całkowicie przewyższa on Mojżesza i proroków, ponieważ jest głosem ewangelizującym i nauczycielem w ziemi Bożego spoczynku. W ewangelizacji zatem syntetyzuje się cała Jego zbawcza działalność. Tę ewangelizację kontynuują wysłani przez Jezusa Chrystusa apostołowie.

Jako wysłannicy, nauczyciele, prawodawcy, pasterze, cudotwórcy i uświęciciele, apostołowie stają się świadkami Jezusa Chrystusa i Jego ewangelii zarówno wobec Żydów, jak i wobec narodów pogańskich. Tych apostołów sam Jezus pouczył swoimi „mowami misyjnymi” wygłoszonymi w czasie ziemskiego życia odnośnie misji do pogan. Ta ostatnia misja nie zna już żadnych ograniczeń rasowych albo religijnych. Duch Święty, zarówno jako siła, jak i jako Osoba, pobudza tę misję, która jednak zawsze pozostaje pod kontrolą zmysłu wiary i urzędu apostoelskiego Kościoła hierarchicznego. Głosicielami ewangelii są także apokaliptycy zwani prostaczkami, ponieważ oni też otrzymali objawienie królestwa Bożego, osoby Mesjasza i od wieków utajonego nawrócenia pogan. Misjonarzami są również wędrowni prorocy i kaznodzieje, wywodzący się z kręgów jakubowych, piotrowych, janowych, pawłowych oraz z prezbiterów Kościoła Matki w Jerozolimie. W środowisku tych misjonarzy zostaje ostatecznie uformowana ustna tradycja apostoelska oraz autentyczna egzegeza pism. Do misjonarzy bardzo szybko zbliżają się biskupi, którzy w strukturze Kościoła stają się przywódcami hierarchiczno-pasterskimi już przy końcu I wieku.

Jednym z głównych sposobów rozprzestrzeniania religii Chrystusowej przez nowotestamentalnych misjonarzy jest przepowiadanie ewangelii, czyli katecheza apostoelska. Przepowiadanie zasad i form przepowiadania misyjnego pierwotnego chrześcijaństwa przede wszystkim wskazuje na to, iż jego jedyną treścią pozostaje katechetycznie ujęta ewangelia. Ta ewangelia nie jest ludzką, ale Boską rzeczywistością Chrystusową, ponieważ Bóg i Jezus Chrystus są zarówno jej autorami, jak i jej całkowitą treścią. Dlatego błędne są wszystkie metody katechetyczne, które opierają się tylko na czysto ludzkich elementach naturalnych lub nabytych. Jedynie słuszna metoda katechetyczna jest oparta całkowicie na wierze, albowiem słowo Boże jest słowem wiary. To słowo zawarte w ustnym nauczaniu apostoelskim przyjmuje bądź to formę katechezy w sensie ścisłym, bądź też form katechezy kerygmatycznej, występującej przede wszystkim pod postacią homologii lub liturgicznego wyznania wiary. Równocześnie owo słowo przyjmuje formy zaadoptowane do kultur słuchaczy. Z tej racji występuje ono bądź jako katecheza do chrześcijan, bądź to jako katecheza do Żydów, bądź też jako katecheza dla pogan. Po kilkanaście przykładów każdego z powyższych rodzajów katechezy apostoelskiej przekazuje nam święty Łukasz w Dziejach Apostoelskich. Analityczne studium tych danych biblijnych winno stanowić fundament każdorazowej odnowy katechetycznej w Kościele Chrystusowym.

W zakończeniu swojej rozprawy o Testa najpierw odwołuje się do myśli świętego Pawła. Za Apostołem Narodów stwierdza on, że misja i katecheza są podstawowymi elementami problemu wiary i zbawienia. Następnie teolog rzymski krótko wskazuje, iż podobnie jak w czasach apostoelskich, tak i w czasach odnowy soborowej, rozwinięcie tematów misji i katechezy pozostaje jednym z głównych składników procesu autentycznej realizacji przez Kościół otrzymanego od samego Chrystusa polecenia „Idźcie i nauczajcie”.

Jak już wspomniano na wstępie, ze strony formalnej praca o. Testy wyróżnia się przede wszystkim bardzo przystępnym podaniem solidnej wiedzy biblijnej, opartej na pogłębionych studiach tematu. Równoczesne prowadzenie refleksji o potrójnym charak-

terze, a mianowicie egzegetycznym, teologicznym i historycznym, pozwala autorowi wyczerpująco omówić zarówno główny temat książki, jak i związane z nim poszczególne zagadnienia szczegółowe. Dodatkową wartość formalną tej książki nadaje jej język. W swojej prostocie jest to piękny język biblijny a nie jakiś fachowy żargon specjalistów. To wszystko sprawia, że praca *La missione e la catechesi nella Bibbia* sama nabiera charakteru bardziej katechezy misjonarskiej, niż specjalistycznego dzieła fachowego. Szkoda tylko, iż z czysto technicznej strony nie uniknięto w tej publikacji kilku drobnych błędów. Takie uchybienia jak: mylne odwołanie się do fragmentu Pisma świętego (por. np. ss. 212, 228, 256, 355, 397, 400), niezgodne z prawdą opisanie jakiegoś innego źródła (por. np. s. 179, przyp. nr 22), nieuporządkowanie not wyjaśniających (por. np. ss. 151n, 397n), czy też nawet błędy drukarskie (por. ss. 57, 87, 222n, 276n, 289), w dosyć przykry sposób mogą całkiem niepotrzebnie utrudnić bardziej dokładne przestudiowanie tematu misji i katechezy w Biblii przy pomocy tej tak bardzo wartościowej pracy. Należy jednak wspomnieć, że takiemu studium służą dużą pomocą: zestawienie wybranej literatury, wykaz zastosowanych skrótów i dosyć szczegółowy spis treści.

Jedynie na podstawie solidnych studiów biblijnych odnośnie do jakiegokolwiek rzeczywistości kościelnej można poważnie wskazać na fakt jej Boskiego pochodzenia. Ta prawda fundamentalna zostaje całkowicie potwierdzona przez dogłębne i rzeczowe badania biblijne o. Testy, które dotyczą misji i katechezy. Jego dokładne prześledzenie ewolucji biblijnych idei traktujących o tych dwu podstawowych elementach życia Kościoła Chrystusowego, w pełni potwierdza nie tylko Boskie pochodzenie tych dwóch rzeczywistości dynamicznych, ale także doskonale ukazuje ich kościelny, czyli bosko-ludzki charakter. Dlatego dzieło *La missione e la catechesi nella Bibbia* wydaje się być bezcennym przyczynkiem dla badań prowadzonych przede wszystkim przez współczesnych teologów fundamentalnych. Celem szerszego spopularyzowania tej bezcennej publikacji w Kościele Polskim, warto chyba ponieść trudy związane z jej przetłumaczeniem na język polski.

Ks. Marian Balwierz